

Publiczne = wspólne = darmowe

27 marca 2012



Mieszkańcy Tallinna w Estonii w referendum opowiedzieli się za bezpłatnym transportem publicznym. Propozycję, która od 1 stycznia 2013 r. znosi opłaty za komunikację miejską, poparło 75,5% głosujących.

Jak informuje Polska Agencja Prasowa, w plebiscycie zorganizowanym na wniosek zarządu miasta (sic!), wzięło udział 68 tys. mieszkańców Tallinna, czyli ok. 20% uprawnionych. – „Dzięki bezpłatnej komunikacji miejskiej ograniczymy korzystanie z samochodów, zwiększymy mobilność biednych rodzin, a także przyczynimy się do ochrony środowiska w wymiarze lokalnym oraz globalnym” – twierdzi burmistrz Tallinna, Edgar Savisaar, z Partii Centrum, która ma większość w radzie miejskiej.

Według projektu, opłaty w tallińskiej komunikacji mają nadal obowiązywać turystów oraz pasażerów z innych estońskich gmin. Burmistrz zapowiedział połączenie przedsiębiorstw nadzorujących autobusy, trolejbusy oraz tramwaje, co ma przynieść oszczędności i poprawić ich funkcjonowanie. Dziś w Tallinnie wpływy z biletów pokrywają ok. 40% wydatków na komunikację publiczną, czyli i tak większość środków należało dokładać z budżetu.

Prawie 400-tysięczny Tallinn będzie pierwszym dużym miastem w Europie z darmowym transportem publicznym. Tego typu rozwiązania funkcjonowały dotychczas w kilku w mniejszych miejscowościach, np. w stolicy fińskich autonomicznych Wysp Alandzkich Mariehamn czy w szwedzkiej gminie Avesta.

Liberałowie zapewne wydukają z tej okazji swoje zwyczajowe „nie ma darmowych obiadów”, bo ktoś musiał za to „darmowe” zapłacić. Owszem, nie ma. Wszyscy się na nie złożyli – i wszyscy się najedzą.

Zdjęcie: [Jaanus Silla](#)

Źródło: [Nowy Obywatel](#)